

Olśnienie oczekiwane

Nowy rok rozpoczęty! Jak co roku początki pełne są noworocznych postanowień, które – jak wiemy – życie weryfikuje bezlitośnie. Realizację postanowień można rozpocząć w każdym czasie, nie czekając na jakąkolwiek przełomową datę. Pojęcie magicznej chwili, od której zaczniemy realizację powziętych zamierzeń, jest iluzoryczne. Takie myślenie życzeniowe, które choć uznawane jako normalne, może z czasem przejść w chorobowe zniekształcanie rzeczywistości oparte na silnej wierze, że oto będzie tak, jak byśmy chcieli, by było. Stąd już blisko do przyjmowania za prawdę emocji lub pseudonaukowych pseudowodów w myśl twierdzenia, tak jest, bo tak chcę, by było. Często przyjmujemy wygodne dla nas twierdzenia, które co prawda zawierają ukryte błędy i logiczne niespójności, ale odpowiadają naszym oczekiwaniom. Tak postępują z nami politycy, a i w społeczności lekarskiej jest wielu wykorzystujących takie dążenia dla własnych partykularnych celów. Od polityki niedaleko do hipokryzji. To głosiciele tez, że trzeba zrobić to coś, ale ja nie, bo... i tu następuje wyliczanie, dlaczego kolega nie może wykazać się choćby cieniem odwagi wzięcia na siebie odpowiedzialności.

Myślenie życzeniowe nie ma tu nic wspólnego i z marzeniami, które odzwierciedlają nasze pragnienia, mogą być motorem działań, mobilizują, wytyczają cele. Za marzenia wiele można dać, marzenia czasem zabijają, ale to już zupełnie inny temat. Często jednym z postanowień, a nawet celem, jest tak zwana stabilizacja, przejście do strefy komfortu. Utrudzeni codziennymi wyzwaniami dążymy do zapewnienia sobie przestrzeni, w której jesteśmy bezpieczni, nie doświadczamy stresu, nie musimy podejmować ryzyka i kontrolujemy otaczającą nas rzeczywistość, choć na wielu poziomach to nierealne. I dobrze, bo stabilizacja czy strefa komfortu to brak postępu, brak rozwoju. „Stabilizacja motylka to szpilka” (J.I. Sztudynger) bardzo wymowny aforyzm. Zdarza się jednak, że możemy doświadczyć nagłego olśnienia, swojego rodzaju metamorfozy myślowej, dostrzec fakt, który co prawda istniał (jak to fakt), ale wcześniej nie był przez nas postrzegany. Wtedy możemy zmienić nasze podejście do życia.

"Zdarza się, że możemy doświadczyć nagłego olśnienia, swojego rodzaju metamorfozy myślowej, dostrzec fakt, który co prawda istniał (jak to fakt), ale wcześniej nie był przez nas postrzegany... wymaga to odwagi".

Niejednokrotnie wymaga to odwagi, a ta „...jest pierwszą z wszystkich cnót, warunkuje bowiem utrzymanie wszystkich pozostałych” (Winston Churchill). Odwaga połączona z nadzieją, wyrażoną jako oczekiwanie nakreślonych planów, oparte na dotychczasowych doświadczeniach i realną kalkulację sukcesu daje możliwość zmieniania rzeczywistości. W żadnym jednak wypadku nie powinniśmy się powoływać na twierdzenie, że gdy czegoś

się bardzo chce, a nie można, to wolno, bo to hipokryzja, podobnie jak udowadnianie społeczności, że mój punkt widzenia, mój partykularny interes jest wspólny dla wszystkich nawet, gdy tenże punkt widzenia nie jest przeze mnie realizowany.

Tak więc dokonując bilansów i podsumowań, realizujemy nakreślone cele. Co prawda tworzymy to dzieło już od początku tej kadencji, ale sfinalizowanie postanowień z ubiegłego roku stało się możliwe od stycznia. Zwiększamy zakres pomocy dla naszych członków w najróżniejszym zakresie, od czysto finansowych, jak np. większy bon na kształcenie, różne refundacje i działania socjalno-bytowe, dalej przez wzmożoną aktywność samorządu w przestrzeni publicznej i wpływanie na decydentów, aż po realizację nowych uprawnień rad okręgowych, np. w aspekcie zwalniania z opłacania składek. Nie bez znaczenia jest stabilność finansowa Izby jako instytucji i miejsca pracy. Informatyzacja i techniki teleinformatyczne, ułatwianie dostępu cyfrowego, skuteczne informowanie to także obszary wymagające nakładów. Nasza, łódzka Izba Lekarska na przekór niektórym, plasuje się w czołówce i jawi się jako prężna i silna instytucja. To nie stało się samo i nie jest działaniem bezkosztowym.

„Zima” – czwarty koncert skrzypcowy Antonio Vivaldiego z cyklu „Cztery pory roku” w muzykologicznej analizie opisywany jako staccato solisty, obrazujące trzaskający mróz, czy też pojawiająca się śpiewna melodia to długie zimowe wieczory w ostatniej części allegro, przedstawia zmagania zimnego północnego Boreasza i gorącego południowego Sirocco. Z informacji tzw. niejawnych wiem, że wraz z nadejściem wiosny wygra ten ciepły. Trzymajmy się ciepło, szczepmy się w tej trójdemii. Szykujmy się do wiosny, działajmy, realizujmy marzenia, odwagi wszystkim nam życzę i zdrowia.

Wasz prezes

Paweł Czekalski

Panaceum 1/2023